



System ONZ a izraelska ofensywa na miasto Gaza

Szymon Zaręba

Ofensywa na miasto Gaza pogarsza i tak katastrofalną sytuację humanitarną w całej Strefie Gazy, co potwierdzają instytucje ONZ. Bez zmiany stanowiska USA Rada Bezpieczeństwa będzie trwać w bierności wobec kryzysu. Nie można jednak wykluczyć, że inne państwa będą próbowały podjąć bardziej zdecydowane działania na forum Zgromadzenia Ogólnego. W interesie Polski jest wspieranie poszanowania prawa międzynarodowego i komunikowanie popierającym Izrael USA, że nie może ona tolerować rażących naruszeń, podobnie jak nie akceptuje ich podczas wojny na Ukrainie.

Wojna w Strefie Gazy, rozpoczęta po [terrorystycznym ataku Hamasu na Izrael 7 października 2023 r.](#), w którym zginęło ok. 1200 osób, głównie cywilów, trwa już prawie 2 lata. Według dostępnych publicznie informacji zginęło w niej ok. 65 tys. Palestyńczyków, a rany odniosło ok. 160 tys. Media szacują, że aż 80% ofiar stanowią cywile. Dla porównania, w wojnie na Ukrainie, w której Rosja nagminnie narusza prawo humanitarne, ofiar cywilnych jest ok. 25%. Dramatycznie [pogarsza się sytuacja humanitarna](#), m.in. pojawiają się przypadki śmierci z głodu [wywołanego utrudnionym dostępem do pomocy żywnościowej](#). Obecnie lokalne służby medyczne szacują liczbę ofiar głodu na ok. 430 osób, w tym ok. 140 dzieci.

Reakcje ONZ na ofensywę na Gazę. Kryzys pogłębia rozpoczęta pod koniec sierpnia ofensywa Izraela na zamieszkane przez ok. 1 mln ludzi miasto Gaza. Nasila się więc krytyka działań Izraela ze strony instytucji systemu ONZ. Agendy zajmujące się m.in. żywnością i rolnictwem (FAO, WFP), pomocą humanitarną i wsparciem dla dzieci (UNICEF) czy ochroną zdrowia (WHO) wskazują m.in. na masowe wysiedlenia ludności i wysokie ryzyko śmierci głodowej wielu mieszkańców miasta (ogłoszono najwyższy stopień zagrożenia według klasyfikacji ONZ). Sekretarz generalny Antonio Guterres apeluje o zawieszenie broni, krytykując, jak to określa, masowe zabijanie cywilów i zbiorowe karanie palestyńskiego narodu. Zdaniem wysokiego komisarza ds. praw człowieka Volkera Türka w całej strefie dochodzi do licznych zbrodni wojennych i przeciwko ludzkości oraz świadomej obstrukcji pomocy humanitarnej przez Izrael.

Najdalej idą ciała eksperckie, choć nie reprezentują one całej organizacji. Jeszcze w lipcu br. ukazał się raport specjalnej sprawozdawczynie ONZ ds. praw człowieka na okupowanych terytoriach palestyńskich Franceski Albanese, w którym oskarżyła Izrael o ludobójstwo i zarzuciła wielu firmom, w tym amerykańskim, uwikłanie w ten proceder. Działania izraelskie zakwalifikował też jako ludobójstwo raport Komisji Śledczej ustanowionej 16 września przez Radę Praw Człowieka ONZ.

Rada Bezpieczeństwa pozostaje sparaliżowana w wyniku stałego poparcia Izraela przez USA, które 18 września zawetowały szóstą od wybuchu wojny rezolucję wzywającą do zawieszenia broni, przygotowaną w związku z ofensywą i popartą przez pozostałych 14 członków Rady. Dlatego państwa te podejmują próby działania poza Radą. 12 września Zgromadzenie Ogólne (ZO) ONZ 142 głosami (w tym Polski) przy 12 głosach przeciw (m.in. Argentyna, Izrael, USA, Węgry) przyjęło deklarację nowojorską. Zawiera ona mapę drogową wdrożenia [rozwiązania dwupaństwowego](#) z kluczową rolą władz Autonomii Palestyńskiej (AP) i eliminacją Hamasu z życia politycznego Palestyny. W ślad za tym w dniach 22–23 września Palestynę uznało kilka państw zachodnich, m.in. Australia, Kanada, Francja, Portugalia i Wielka Brytania. Działania Izraela w Strefie Gazy krytycznie oceniła większość przywódców państw podczas corocznej debaty ogólnej w ZO (23–29 września), a wielu delegatów opuściło salę obrad podczas przemówienia premiera Benjamina Netanjahu. Cześć z nich, m.in. z Chile, Kolumbii, RPA i Turcji, apelowała o potępienie

przez ZO ludobójstwa, które ich zdaniem ma miejsce w Strefie Gazy.

Stosunek Izraela do działań ONZ i poparcie USA. Izrael odpowiada na krytykę ONZ zarzutami o hipokryzję i niewystarczające potępienie działań Hamasu. Krytykuje np. deklarację nowojorską, choć nakazuje ona rozbrojenie Hamasu i pozbawienie go wpływu na rządy w Strefie Gazy. Izrael promuje też fałszywy przekaz, że to ONZ odpowiada za paraliż [pomocy humanitarnej dla Palestyny](#). W tym celu wykorzystuje np. wykupione materiały reklamowe na portalu YouTube, zarzucające ONZ sabotowanie pomocy, w sprawie których polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wezwało ambasadora Izraela do złożenia wyjaśnień.

Jednocześnie Izrael, wbrew wieloletniemu stanowisku ONZ i jej rezolucjom, intensyfikuje w ostatnich miesiącach działania służące utrwaleniu kontroli nad [Zachodnim Brzegiem](#). Rząd rozpoczął 11 września rozbudowę osiedli izraelskich w tzw. korytarzu E1, co rozbija ten obszar na dwie części i odseparuje od Wschodniej Jerozolimy, która zgodnie z założeniami rozwiązania dwupaństwowego i dążeniami Palestyny miała być jej stolicą. Izraelskie działania należy odczytywać jako krok w kierunku uniemożliwienia realizacji rozwiązania dwupaństwowego. Takie podejście sugerowały zresztą wypowiedzi m.in. Netanjahu, które – jako „zrozumiałą” odpowiedź na nowe akty uznania Palestyny – usprawiedliwiał później sekretarz stanu USA Marco Rubio. Rośnie też presja ze strony części ministrów Izraela – m.in. Becalela Smotricza i Jariwa Lewina – by dokonać pełnej aneksji Zachodniego Brzegu. Byłoby to rażące pogwałcenie prawa międzynarodowego, podważające trwałość [porozumień abrahamowych Izraela z Bahrajnem i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi](#), których zawarcie było uzależnione przez te państwa od wstrzymania ewentualnej aneksji. Utrudniłoby też normalizację relacji z Arabią Saudyjską. Smotricz, a także np. minister Itamar Ben-Gwir wzywają też premiera do przeprowadzenia czystek etnicznych w Strefie Gazy i zasiedlenia obszaru izraelskimi osadnikami.

Szytywne stanowisko Izraela jest możliwe dzięki [poparciu udzielanemu przez administrację Donalda Trumpa](#). Jeszcze w czerwcu i sierpniu br. nałożyła ona sankcje na kolejnych sędziów i prokuratorów Międzynarodowego Trybunału Karnego, którzy byli zaangażowani w [wydanie nakazów aresztowania Netanjahu i byłego ministra obrony Joawa Galanta](#). W lipcu ogłosiła sankcje wjazdowe wobec przedstawicieli AP, uniemożliwiając tym samym jej szefowi Mahmudowi Abbasowi udział w obradach ZO w Nowym Jorku. Było to naruszenie postanowień umowy między USA a ONZ o dostępie do siedziby organizacji. W odpowiedzi zdecydowana większość państw przegłosowała – precedensowo – możliwość wyemitowania w ZO nagranego wcześniej wystąpienia Abbasa. Także w lipcu USA nałożyły, wbrew wiążącej je konwencji o przywilejach i immunitetach ONZ, precedensowe sankcje na Albanese w związku

z oskarżeniem przez nią Izraela o popełnianie ludobójstwa i wskazaniem w jej raporcie amerykańskich firm jako wspomagających ten proceder. W wystąpieniu w ZO 23 września prezydent Trump mocno krytykował zarazem niezdolność ONZ – do której przyczyniają się USA – do powstrzymywania konfliktów, choć deklarował również, że nie pozwoli Izraelowi dokonać aneksji Zachodniego Brzegu (co miał też obiecać przywódcom arabskim na zamkniętym spotkaniu). 29 września przedstawił własną inicjatywę rozwiązania konfliktu, proponując m.in. wstrzymanie walk, rozbrojenie Hamasu i przejście zarządu nad Strefą Gazy przez komitet złożony z palestyńskich technokratów nadzorowanych przez międzynarodową Radę Pokoju z nim samym jako przewodniczącym.

Wnioski i rekomendacje. Każde państwo ma prawo do samoobrony i [ma je też Izrael w odniesieniu do ataków Hamasu z 7 października 2023 r.](#) Analizy ekspertów i agend ONZ wskazują jednak, że izraelska odpowiedź jest wyraźnie nieproporcjonalna, a działania armii nie są obecnie prowadzone zgodnie z zasadą minimalizacji strat cywilnych, co skutkuje licznymi zbrodniami wojennymi i przeciwko ludzkości, a prawdopodobnie też ludobójstwem. W tym kontekście i w świetle katastrofalnej sytuacji humanitarnej w całej Strefie Gazy krytyka ofensywy na Gazę przez instytucje ONZ jest uzasadniona. Niemniej to organy polityczne organizacji powinny podjąć bardziej zdecydowane działania, a wobec paraliżu Rady Bezpieczeństwa ta rola przypada ZO. Jeśli zgodnie z zapowiedziami część państw zgłosi inicjatywę, ZO mogłoby np. rekomendować nałożenie na Izrael sankcji obejmujących m.in. kwestie gospodarcze czy współpracę kulturalną i sportową.

O słuszności zarzutów dotyczących ludobójstwa ostatecznie rozstrzygnie Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości, który od końca 2023 r. rozpatruje [sprawę wniesioną przez RPA](#). Niemniej zgodnie z Konwencją w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa z 1948 r. wskazane byłoby rozważenie przez Polskę wykorzystania środków zapobiegających ewentualnemu dalszemu popełnianiu tej zbrodni. Mogłoby to być np. kategoryczne zawieszenie handlu bronią i współpracy wojskowej z Izraelem oraz poparcie wprost wywierania nacisku na rząd Netanjahu przez UE (m.in. z wykorzystaniem metod postulowanych przez wysoką przedstawicielką Ursulę von der Leyen, takich jak np. wstrzymanie pomocy dwustronnej i częściowe zawieszenie umowy stowarzyszeniowej UE–Izrael). Celem tych działań byłoby uniknięcie oskarżeń o wspieranie zbrodni oraz skłonienie Izraela do wstrzymania walk i powrotu do rozmów pokojowych. Ewentualna aneksja Zachodniego Brzegu wymagałaby zdecydowanej reakcji w postaci dalej idących sankcji, m.in. gospodarczych. W relacjach z USA konieczne jest przy tym jednoznaczne komunikowanie, że bezwzględna troska o poszanowanie prawa międzynarodowego jest dla Polski priorytetem w związku z analogicznymi bezprawnymi działaniami Rosji co najmniej od 2022 r.